ROK X. PAŹDZIERNIK—GRUDZIEŃ 1929. NR. 4.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

KWARTALNIK WYDAWNICTW WŁASNYCH

S. A. KSIĄŻNICA-ATLAS T. N. S. W.

O KSIĄŻKACH DLA MŁODZIEŻY.

Treść przeczytanych książek wsiąka najsilniej w dusze dzieci i młodzieży; idee, w książce zawarte, przenikają do serca i umysłu, kształtują charakter, budzą zainteresowania, jednem słowem, pierwsze przeczytane książki wywierają niewątpliwie wielki wpływ wychowawczy na duszę młodzieńca, przyszłego obywatela.

To też we wszystkich społeczeństwach i państwach książka dla dzieci i młodzieży bywa otaczana czujną opieką zrzeszeń społecznych i władz państwowych.

O ile dobra, odpowiednia dla psychiki młodzieńca książka jest najlepszym przyjacielem, wywierającym dodatni wpływ wychowawczy, o tyle książka nieodpowiednia, lub o złej tendencji, może spowodować wręcz przeciwne skutki. Nie zdziwi nas przeto fakt, iż z pośród tysięcy książek polskich, rzekomo dla młodzieży się nadających, Komisja Oceny Książek do Czytania dla Młodzieży Szkolnej, powołana przez Min. W. R. i O. P., po wieloletniej pracy zdołała wybrać zaledwie 675 dzieł, które kwalifikują się do bibljotek szkolnych. Bowiem nawet znani i naogół cenieni literaci niezawsze potrafią napisać dzieło, odpowiednie dla młodego czytelnika.

Do napisania wartościowego utworu dla młodzieży nie wystarcza sam talent literacki. Tu potrzebny jest również talent pedagogiczny. Dopiero harmonijny zespół obu talentów uzbraja pióro literata-pedagoga w cechy, niezbędne do stworzenia dobrej i odpowiedniej książki.



Okładka K. Sopoćki do E. Fourniera d'Albe: Cuda fizyki.

Pod tym względem istnieje pewna analogja pomiędzy podręcznikiem szkolnym i lekturą dla młodzieży. Do napisania dobrego podręcznika naukowego potrzeba również harmonijnego zespołu uczoności i wyczucia dydaktycznego.

Powyższe uwagi wyjaśniają i poniekąd usprawiedliwiają niejednokrotnie zbyt rygorystyczne kryterja, jakie

stosują recenzenci i kierownicy bibljotek szkolnych przy ocenie książek dla młodzieży.

Kierownik bibljoteki szkolnej ma jeszcze i inne trudności do pokonania, chcąc należycie spełnić swe zadanie. Mianowicie, musi on liczyć się z różnorodnością upodobań swych młodych czytelników. Zainteresowania młodzieży są niewątpliwie bardziej różnorodne, niż to ma miejsce u dorosłych. Człowiek dorosły, wykształcony w pewnym zawodzie, siłą przyzwyczajenia i potrzeby sięga bądź po książkę zawodową, naukową, bądź też bierze do rąk książkę beletrystyczną w celach czysto rozrywkowych. Natomiast młodzieniec, który dopiero ma odnaleźć główne szlaki swych zainteresowań, czyni różnorodne próby w doborze swej lektury.

W pewnej chwili interesuje go książka podróżnicza, w innej znów powieść historyczna, kiedy indziej książka z dziedziny przyrody, czy techniki, to znów duchowe przeżycia wielkich bohaterów, często również sięga po książkę sensacyjną, a nawet... po książkę niemoralną, o tendencji wywrotowej.



Mieczysław Smolarski, autor Przygód polskich podróżników.

Kierownik bibljoteki szkolnej, a zarazem pedagog, ma nielada zadanie do rozwiązania, pragnąc zaopatrzyć swój księgozbiór w książki dobre, a zarazem odpowiadające życzeniom swych wychowanków.

Tem większe trudności do pokonania ma redaktor wydawnictw dla młodzieży, pragnący w swym cyklu wydawniczym uwzględnić różnorodność zainteresowań młodocianych czytelników, a zarazem dać im dobrą strawę duchową.

Liczne ankiety i wywiady, przeprowadzone w krajach zachodnio-europejskich, częściowo i w Polsce, niestety nie dały jeszcze sprecyzowanej odpowiedzi na pytanie, jakiej treści książki są najbardziej przez młodzież współczesną pożądane, a zarazem dla tejże młodzieży potrzebne ze względów wychowawczych. Dotychczasowe badania pozwalają raczej tylko w zarysie nakreślić ramy programowe dla tej kategorji wydawnictw.

Mianowicie, **bibljoteka szkolna powinna obejmować:**

1. **Książki popularno-naukowe,** zaznajamiające młodzież z najnowszemi zdobyczami na polu nauk przyrodnich, technicznych, z nowemi odkryciami i wynalazkami — szkice popularno-naukowe lub opowiadania o podłożu naukowem, albo też powieści fantastyczne.

2. **Książki podróżnicze,** przygodowe, dzięki którym młody czytelnik poznaje życie i obyczaje obcych narodów i przez porównanie z obyczajam swego otoczenia rozszerza swój światopogląd i wyrabia w sobie poczucie obywatelskie.

3. **Książki, traktujące o pewnych epokach życia własnego narodu,** oparte o historję polską, których zadaniem jest uplastycznienie myśli państwowej, a zarazem obudzenie troski i poczucia narodowo-państwowego.

4. **Powieści i dramaty obyczajowe,** ilustrujące życie społeczne, uwypuklające godność i honor osobisty człowieka, podnoszące potrzebę

kształcenia charakteru, gloryfikujące uznane walory człowieka, jak męstwo, poświęcenie dla dobra sprawy ogólnej, szlachetność myśli i czynów.

Oczywiście, powyższe tematy, poruszone w lekturze dla młodzieży, muszą być specjalnie przystosowane zarówno pod względem treści, jak i formy, pod względem pojęć, jak i motywów uczuciowych, do wieku młodocianego, do pojemności umysłu i serca młodzieńczego. W szczególności forma literacka powinna się odznaczać prostotą i żywą plastyką stylu, dawać wyraz uczuciom, a przytem nie rozbudzać zbytniej tkliwości, słowem przekonywać i pouczać, a zarazem interesować i przykuwać uwagę.

Warszawa, 12 listopada 1929. *J. M. Dąbrowa.*

PRZEGLĄD OSTATNICH WYDAWNICTW.

A. Opuściły świeżo prasę:

a. Nowości.

B. Bobrowska: **Janek w legjonach.** Biblj. Iskier. T. XXX. *Brosz. zł. 3·90, w kart. 5·40.*

St. Czarnota-Bojarski i *E. Reicher:* Fizykalne sposoby badania klinicznego *Zł. 18·—.*

St. Dunin-Karwicki: Pałac Łazienkowski w Warszawie. *Zł. 4·—.*

E. Fournier d'Albe: **Cuda fizyki.** Biblj. Iskier. T. XXVII. *Brosz. zł. 4·40, w kart. 6·—.*

J. Hełczyński: Stawianie znaków przestankowych. *Zł. 1·80.*

J. Jakóbiec: Przewodnik i wzory metod. do nauki jęz. niemieckiego. Kurs niższy. *Zł. 3·20.*

Cz. Nanke: Prowincje b. cesarstwa rzymskiego. Mapka Szkolnego atlasu historycznego. Cz. II. Nr. 1. *Zł. 1·20.*

St. Malec: **Harce elektronów.** Biblj. Iskier. T. XXVIII. *Brosz. zł. 4·80, w kart. 6·40.*

F. A. Ossendowski: **Mali zwycięzcy.** Biblj. Iskierek. T. V. *Brosz. zł. 5·80, w kart. 7·40.*

J. Piaget: Mowa i myślenie u dziecka. Biblj. Przekł. Dzieł Pedag. T. X. *Zł. 8·20.*

Przyroda i Technika Red. *M. Koczwara.* R. VIII. Zesz. 7—10. Po *zł. 1·—.*

E. Romer: Atlas konturowy. Mapek 14. Po *zł. 0·16*, wzgl. *0·30.*

W. Semkowicz: Polska i Litwa za Jagiellonów. Mapka Szkolnego atlasu historycznego. Cz. II. Nr. 10. *Zł. 1·20.*

M. Smolarski: **Przygody polskich podróżników.** Biblj. Iskier. T. XXXI. *Brosz. zł. 4·80, w kart. 6·40.*

b. Wznowienia.

L. Bertelli, pseud. *Vamba:* **Cesarz mrówek.** Wyd. II. Bibljoteka Iskier. T. IV. *Brosz. zł. 5·60, w kart. 7·20.*

A. Bigda: Wiadomości o towarach. Cz. I. Towary nieorganiczne. Wyd. II. *Zł. 8·—.*

P. Z. Dąbrowski: Nauka o dziecku. Wyd. II. *Zł. 5·40.*

B. Gebert i *G. Gebertowa:* Historja starożytna. Cz. I. Wyd. IV. *Zł. 2·80.*

— Opowiadania z dziejów ojczystych. Cz. I. *Zł. 2·80.*

— Opowiadania z dziejów ojczystych. Cz. II. *Zł. 2·80.*

B. Gebert i *G. Gebertowa:* Opowiadania z dziejów ojczystych. Cz. III. *Zł. 3·20.*

J. Jakóbiec: Pierwsza książka do nauki języka niemieckiego. Wyd. VIII. *Zł. 3·20.*

— Druga książka do nauki języka niemieckiego. Wyd. V. *Zł. 3·60.*

A. Łomnicki: Geometrja elementarna. Wyd. VI. *Zł. 9·20.*

Cz. Nanke: Historja średniowieczna. Wyd. IV. *Zł. 5·40.*

— Historja nowożytna. Cz. II. Wyd. IV. *Zł. 5·40.*

A. Pawłowski: Tablice matematyczne. *Zł. 1·60.*

J. Piątek: **Zasady przyzwoitego za-**

chowania się młodzieży szkolnej. Wyd. III. *Zł. 1·20.*

E. Romer: Planigloby fizyczne. Mapka konturowa. *Zł. 0·30.*

E. Romer i *M. Polaczkówna:* Geografja. Wyd. II. *Zł. 2·60.*

— Pogadanki krajoznawcze. Wyd. III. *Zł. 2·40.*

Z. Samolewicz i *L. Jas:* Gramatyka łacińska. Cz. I. Wyd. XVII. *Zł. 3·—.*

T. Sierzputowski: Arytmetyka. Cz. III. Wydanie VIII. *Zł. 3·—.*

— Arytmetyka. Cz. IV. Wyd. VII. *Zł. 3·60.*

T. Sierzputowski i *S. Klebanowski:* Elementarz rachunkowy. Cz. II. Wyd. I. *Zł. 0·80.*

K. Thullie, ks.: Dzieje Objawienia Bożego w N. Testamencie. Cz. I. Wyd. III. *Zł. 2·80.*

St. Tync i *J. Gołąbek:* Czytanki polskie na drugą klasę gimnazjum. Wyd. II. *Zł. 5·40.*

— Czytanki polskie dla IV oddziału szkoły powszechnej. Wyd. II. *Zł. 4·40.*

W. Witwicki: Zarys psychologji. Wydanie II. *Zł. 5·40.*

K. Wojciechowski: Wielcy pisarze. Wyd. IV. *Zł. 3·20.*

B. W druku znajdują się:

a. Nowości:

St. Barabasz: Sztuka ludowa na Podhalu. Cz. III. Witów.

H. Górska: O księciu Gotfrydzie. Biblj. Iskierek. T. VI.

St. Niemcówna: Nauczanie geografji w szkołach szwedzkich. Biblj. Geograf.-Dydaktyczna. T. III.

Przyroda i Technika. Red. *M. Koczwara.* R. VIII. Zesz. 10.

E. Romer: Tatrzańska epoka lodowa. Prace Geograficzne. T. XI.

M. Tullius Cicero: De imperio Cn. Pompei. Komentarz M. Kłosowskiego. Wstęp T. Zielińskiego.

B. Ziemiński: Zarys okulistyki. Wyd. II. Opracował i uzupełnił K. Bein.

W. Zillinger: Zbiór ćwiczeń i zadań z fizyki. Cz. II.

GŁOSY PRASY

KSIĄŻKI.

Literatura piękna i książki dla młodzieży. Dzieła sztuki.

H. Allorge: **Walka światów.** Bibl. Iskier. T. XVI.

Z uznaniem mówił o tej książce, przełożonej przez W. Topolińskiego, K. A. Czyżowski w *Głosie Prawdy*, r. 1927, nr. 349, następującemi słowy: „Fantazja nadzwyczajna, a jednak bardzo konsekwentnie, a nawet naukowo potraktowana. Fabuła bardzo żywa, z podkładem świetnego, gallickiego humoru. Może opisy katastrof nie są współmierne z rozpiętością tychże, może zbyt wiele krwi i śmierci, ale ponieważ ta krew nie bardzo jest jaskrawą, a śmierć śmiertelną, więc i autor wychodzi cało. **Książka bardzo dobra.** Podkreślić należy ładny nawet w swoich dowolnościach przekład“. Krótko ujmuje jej walory W. K. w *Promieniu*, r. 1928, nr. 5, pisząc: „Fantazja, napisana ciekawie, barwnie i opierająca się na materjale naukowym. Książka **doskonała na lekturę dla szerokich warstw“.** Na łamach Muzeum, r. 1928, nr. 4, ocenił to wydawnictwo K. Nittman temi słowy: „Dowcip specyficznie francuski i **lekkość pióra,** bijąca z kart tej książki, dodają jej wiele uroku i wdzięku, a umiejętne i piękne tłumaczenie podkreśla jeszcze te cechy dodatnie. Pomimo przekładu na język polski nie zatarł się styl, pełen efektownych przebłysków humoru. Zaznacza się on zwłaszcza w pierwszych rozdziałach powieści i jest tem oryginalniejszy, że treść książki nie jest bynajmniej wesoła, a nawet, przeciwnie, pełna momentów tragicznych i grozę budzących. Ale ponieważ w życiu najdziwaczniej splata się nieraz radość ze smutkiem, więc pełne dowcipu dygresje nie rażą zupełnie... Zagadnienie życia na innych planetach, stanowiące problem, dość często poruszany w literaturze europejskiej, ujął H. Allorge w sposób oryginalny, a ponieważ wplótł w interesującą fabułę wiele wiadomości naukowych, przeto książka jego, **łącząc przyjemne z pożytecznem,** kształcić będzie i bawić zarazem“.

St. Barabasz: **Sztuka ludowa na Podhalu.** Cz. I i II. Spisz i Orawa.

O wydawnictwie tem wyraża się R. Zawiliński w *Nowej Reformie*, r. 1928, nr. 83, z uznaniem: „W rzędzie entuzjastów kultury góralskiej staje obecnie godnie St. Barabasz, który od chwili objęcia obowiązków kierownika szkoły rzeźbiarskiej w Zakopanem chwytał każdy napotkany szczegół i łączył go ze znanemi, odkrył zaś wiele nieznanych i ciekawych rzeczy. Słomiany ogień zajęcia się stylem zakopiańskim u nas prędko przygasł, a ząb czasu nie próżnuje. **Autor dał świetny przykład, co może jednostka, oddana sprawie** i mająca otwarte oczy na otoczenie; do młodszych należy myśl podjąć, rozwinąć i doprowadzić sprawę do celu“. W *Przeglądzie Pedagogicznym*, r. 1928, nr. 23, ujmuje H. T. ocenę tej książki w te zwięzłe słowa: **„Całość pod względem wydawniczym przedstawia się okazale“.** Na łamach *Kurjera Warszawskiego*, r. 1928, nr. 134, pisze o tem dziele J. Kleczyński z największemi pochwałami: **„Doniosłe, cenne i staranne, naukowo na wysokim poziomie stojące... studjum** z olbrzymią ilością reprodukcyj, wydane z nadzwyczajnym pietyzmem i starannością... St. Barabasz zebrał motywy architektury i zdobnictwa ludowego ze Spisza i Orawy, zaznaczył podobieństwa i różnice w ich formach i traktowaniu z formami Zakopanego i Podhala, stwierdził ich bezwzględną polską odrębność i w ten sposób podłożył potężny złom faktów pod budowlę nauki o zaczątkach stylu polskiego. Niepodobna tu wdawać się w szczegóły jędrnych oświetleń autora, oraz w badanie jego przepysznych tablic, zawierających rysunki z chat, ozdób ich i sprzętów ludowych. Są to rzeczy o wartości naukowej, a **wykonane są z precyzją,** jakiej wymagają poważne badania. Cześć wydawcom, którzy dzisiaj podejmują się prac artystycznych. Gdy państwo skąpi na te cele, niechże społeczeństwo oceni tem większą ich zasługę“.

K. A. Czyżowski: **Jim żeglarz.** Biblj. Iskier. T. XVII.

Sprawozdawca *Bibljografji Pedagogicznej*, r. 1928, nr. 1—2, pisze o tej powieści: „Jest to typowa książka przygód; **młodzież będzie czytała ją z zajęciem“.** W *Słowie Pomorskiem*, r. 1928,

nr. 39, ocenia ją R. W. temi słowy: „Sama tendencja, z jaką powyższa książka jest napisana, jest pochwały i poparcia godna. Jest to bowiem zbożna chęć dania młodzieży w obecnych powojennych czasach **strawy zdrowej, pełnej słońca i siły**, wypleniającej z tych młodocianych dusz i wyobraźni zła, zasianego sensacjami brukowych pisemek. Bohater powieści to uosobienie młodzieńca o wysokiej kulturze ducha, umysłu i doskonałej sprawności fizycznej". Podobnie wyraża się o niej K. Nittman w *Muzeum*, r. 1928, nr. 1, tak mówiąc: „Historja... **posiada duże walory pedagogiczne**, zajmie zaś umysły chłopców, bo została ujęta w **doskonałą formę**. Przykład rówieśnika o szlachetnym charakterze i woli żelaznej wywrze na niejednym czytelniku wpływ zbawienny, podniecając ambicję i żądzę czynów". Także recenzent *Głosu Prawdy*, r. 1927, nr. 351, mówi o niej z uznaniem: „Polszczyzna doskonała i pełna polotu; wyobraźnia niepospolita, a przedewszystkiem poezja, rozlana na wszytkich kartach, oto największe zalety tej książki".

K. A. Czyżowski: **Szalony lotnik.** Bibl. Iskier. T. VI.

Powieść tę omawia recenzent *Dziś i Jutro*, r. 1928, nr. 4, w sposób bardzo przychylny: „Powieść fantastyczna dla młodzieży, przewyższająca najśmielsze pomysły J. Verne'a, urzeczywistnione plany budowania całych miast i osad, zawieszonych w powietrzu... **Pomysły** z zakresu techniki są **wspaniałe, bogate, doskonale przemyślane i bardzo ciekawe**. A ponieważ fantazje J. Verne'a prawie że już zostały urzeczywistnione, zachęcić należy naszą młodzież do przestudjowania tej książeczki, napisanej tak ciekawie i pięknie, że **trudno odłożyć ją, nie doczytawszy do końca**, i do zabrania się do pracy, by zbudować te gwiazdy ziemne, astrotery, które nietylko dla obrony przed kataklizmami globu naszego mogą nam być potrzebne".

F. Burdecki: **Budowa wszechświata.** Bibl. Iskier. T. XXV.

Pisze o tem dziełku M. P. *w Czasopiśmie Geograficznem*, r. 1929, nr. 2—3, następująco: „Oparta na podstawach naukowych, a napisana z polotem, trafić powinna nietylko do młodzieży, ale do każdego inteligentnego czytelnika, do nauczycieli, oddalonych od ruchu naukowego, przedewszystkiem. Autor z powodów matematycznych wybiera zagadnienia najprostsze a podstawowe, przeplata je barwnym opisem, zamiast zestawień cyfrowych posługuje się często porównaniem; tak uzmyławia wielkości ciał niebieskich, odległości i inne kwestje. **Wzbogacają treść rysunki, dobre ilustracje, tablice. Niepodobna oprzeć się radości, że dzieło to pojawiło się w naszej literaturze popularno-naukowej;** zestawić je trzeba z pięknie wydaną francuską pracą *L. Maillard'a:* Quand la lumière fut, które jednak **polska praca prostotą i zwięzłością przewyższa**. Obyż i ono doczekało się tysięcy egzemplarzy".

F. Burdecki: **Podróże międzyplanetarne.** Biblj. Iskier. T. XX.

Na łamach *Przyrody i Techniki*, r. 1929, nr. 1, mówi o nich A. S. temi słowy: „W literaturze już niejednokrotnie poruszano jako temat podróż poza obszary ziemskie. Znane są zwłaszcza powszechnie w tym kierunku pomysły J. Verne'a, dotyczące wyprawy na księżyc. Pomysły te, podobnie zresztą, i jak inne dotychczasowe, grzeszyły zbyt dużą dowolnością poetycką i nie liczyły się poważnie z wymogami nauki. Dopiero w ostatnich czasach pojawiło się parę projektów, które zwracają należną uwagę na trudności techniczne i starają się trudności te pokonać przy pomocy środków, dostępnych dzisiejszej nauce. zatem stojących do dyspozycji współczesnego badacza. Projekty te wyłoniły się niezależnie od siebie w różnych krajach, wykazują też w szczegółach przeprowadzenia eksperymentu międzyplanetarnej podróży mniejsze lub większe różnice. O wszystkich tych projektach, fizykalnych podstawach ich realizacji, konsekwencjach, jakie w przyszłości mogą wywołać, mówi niniejsza książka. A że **mówi zajmująco, barwnie, a przytem w sposób ścisły**, licząc się zawsze z wymogami nauki, spotka się niezawodnie z przychylnem przyjęciem u młodych czytelników, dla których jest przeznaczona. Tego jej tylko życzyć wypada". Praktyczność jej podkreśla Z. Zaleska w *Rodzinie Polskiej*, r. 1929, nr. 2, pisząc: „Znalazłam w niej niewyczerpane źródło odpowiedzi ściśle naukowych, a **wyłożonych** dość **popularnie**, aby kilkunastoletniemu wyrostkowi wyjaśnić trudności, jakie stoją przed wiedzą i techniką w tej dziedzinie".

J. M. Dąbrowa: **Telewizor Orkisza.** Biblj. Iskier. T. XXII.

Dłuższą rzeczową ocenę tej powieści zamieszcza A. Reiterowa w *Oświacie Polskiej*, r. 1929, nr. 3; podajemy niżej rekapitulację: „**Tendencja powieści szla-**

chetna; miłość ojczyzny i chęć służenia jej. Przytem silnie zaznaczone uczucie rodzinne. Książka... **daje** czytelnikowi **pożądaną**, a tak dziś poszukiwaną **sensację**, a równocześnie **zmusza do zastanowienia się nad najnowszemi badaniami naukowemi** i nad położeniem Polski na wypadek wojny. **Styl lekki**, poprawny, błędów językowych ani stylistycznych niema. Treść podana jasno, tłumaczenie problemów naukowych zrozumiałe, poparte rysunkami. Zewnętrznie książka przedstawia się dodatnio; papier i druk dobry, ilustracje w duchu nowoczesnym, poprawne i zajmujące. Książka **nadaje się do bibljotek dla młodzieży szkół średnich.** Może być z pożytkiem czytana na kursach dokształcających, oraz w bibljotekach szkół zawodowych. Nadaje się raczej dla starszej młodzieży, której nauka fizyki czyni naukowy podkład opowiadania zrozumialszym. **Książka polecona".** Podobnie wyraża się o niej P. Z. Dąbrowski w *Muzeum*, r. 1928, nr. 4, pisząc: „Autor, znany matematyk, kryjący się pod pseudonimem, **stwarza** trzy **kapitalne postacie** amerykańskich uczonych... Akcja toczy się żywo, porywa. Rozmach akcji na skalę — do Marsa. Napięcie miejscami — do zaparcia oddechu. Umiłowanie Polski przez harcerza... jego odwaga, wytrwałość i dzielność w połączeniu z wiedzą, potęgą uczonych, ratuje Polskę przed zagładą. W całej powieści ani śladu erotyzmu. **Strona literacko-językowa znakomita, a estetyczno-wydawnicza bardzo staranna.** Książkę zdobi wspaniała okładka i ryciny". Z punktu widzenia religijnego omawia książkę, sprawozdawca *Pod Znakiem Marji*, r. 1929, nr. 5, zaznaczając: „Przy całej swojej fantastycznej treści **pociąga szlachetną tendencją moralną**, idealizmem służby dla Polski, jest przytem tak aktualny, żywy, porywający w akcji, że **trzyma czytelnika w niesłabnącem do końca napięciu.** Bohater powieści kilkakrotnie oddaje swe losy w ręce Opatrzności, co podkreślić należy".



Okładka J. Przybylskiej do St. Malca: Harce elektronów.

A. Dygasiński: **Cudowne bajki.**

O drugiem wydaniu tych powiastek pisze recenzent *Gazety Powszechnej*, r. 1925, nr. 293, temi słowy: „Książki tej **nie potrzeba zalecać.** Któż nie oceni wielkiego czaru opowiadań niezapomnianego autora? Zaznaczamy tylko, że wydane zostały **w szacie wyjątkowo pięknej".**

W. Haberkantówna: **Śmietnik.** Biblj. Iskierek. T. II.

O tych opowiadaniach przyrodniczych, które ukazały się w czwartem wydaniu, mówi *Świat Kobiecy*, r. 1928, nr. 23, następująco: „Pod niewyszukanym tytułem... daje nam autorka... szereg interesujących obrazków i szkiców przyrodniczych, **napisanych barwnie i interesująco.** Ileż ten niepozorny śmietnik kryje tajemnic! Jakie bujne życie rozwija się na nim i wokoło niego! A wszystkie te wiadomości podawane we formie lekkiej, łatwo przystępnej i dla każdego dziecka zrozumiałej. Książeczka ta spełnia w zupełności wytyczony przez autorkę cel, nie nudzi, lecz **bawi i uczy** równocześnie... Wydana bardzo starannie". Podobnie wyraża się sprawozdawca *Pod Znakiem Marji*, r. 1929, nr. 6, pisząc: „Ilustrowaną książeczkę stanowi dziesięć pogadanek przyrodniczych, dobrze zastosowanych do umysłu dziecięcego. Dotyczą one tych niezliczonych spraw życiowych, których terenem jest każde podwórko domowe, stąd i tytuł książki. **Uczą patrzeć, obserwować i myśleć**, w czem największa ich wartość".

F. A. Ossendowski: **Pod polską banderą.** Biblj. Iskier. T. XIX.

Powieść tę przyjęła krytyka literacka z pełnem uznaniem. Z braku miejsca notujemy narazie kilka tylko głosów. W *Słowie Polskiem*, r. 1928, nr. 348, pisze o niej J. Gołąbek następująco: „Jakkolwiek wypadki dzieją się w w. XVII za panowania Zygmunta III, to jednak ta **książka** jest **bardzo aktualna**, bo przecież w czasach dzisiejszych państwo nasze wielką troską otacza skrawek polskiego morza. A zresztą na każdej niemal stronie książki

widoczne jest dążenie autora, by wskazać, że potęga naszego państwa polega właśnie na naszej sile morskiej, a zarazem łatwo można odczuć przestrogę, by do dawnych błędów politycznych nie powracać, by naprawić to, co psuła szlachta w. XVII, która biła się dzielnie na lądzie, lecz nie rozumiała, że cały zalew szwedzki, a z nim i hańba polska była rezultatem niezrozumienia potrzeby stworzenia potężnej floty... Na tem tle historycznem, przedstawionem w oświetleniu negatywnem, rozsnuwa F. A. Ossendowski swą **interesującą powieść...** Nie ulega wątpliwości, że powieść F. A. Ossendowskiego... jest **nawskróś oryginalna.** Tło dziejowe, które jest tak ważne w powieściach historycznych, znalazło należyte uwypuklenie i umotywowanie. Obrazy z przeszłości wskazują na pilne wystudjowanie epoki, a i język, wzbogacony głównie dawnem słownictwem morskiem, przedstawia duże walory razem z ... łacińskiemi makaronizmami... Uwagi powyższe nie osłabią jednak wartości książki, którą czytelnik przeczyta **z dużem napięciem.** Zasługą autora jest to, że do ubogiej naszej literatury morskiej dorzucił **cenną książkę...** Z przyjemnością zwracamy uwagę na powieść F. A. Ossendowskiego, która z niemałym pożytkiem **może być również czytana przez młodzież"**. Na łamach *Nauczyciela Pomorskiego*, r. 1929, nr. 1, pisze o niej A. N. temi słowy: „Dobrze, że słynny F. A. Ossendowski zabrał się do pisania opowieści historycznych, szczególnie nam Pomorzanom tak bliskie i drogie poruszając tematy, ożywiając nasze wybrzeże, mierzeję helską, Małe morze, zatokę gdańską, podupadły dzisiaj Puck, możny ongiś Gdańsk, Tczew, Elbląg, cały Bałtyk i przyległe Pomorze postaciami, pracą, wysiłkiem, zabiegami, walką.. Książka ta **znaleźć się winna w bibljotece każdej szkoły** na Pomorzu, oraz na półkach każdego nauczyciela pomorskiego". W dłuższym feljetonie omawia ją H. W. w *A. B. C.*, r. 1929, nr. 288, pisząc: „Spopularyzowaniu idei morskiej i rozbudzeniu marzeń, tęsknot, ambicyj marynarskich, świetnie służy niniejsza powieść historyczna. Choć ją wydała Książnica-Atlas S. A., tak zasłużona swemi wydawnictwami dla młodzieży, nie przypuszczajcie, iż F. A. Ossendowski pisał powieść historyczną tylko dla młodzieży. **Każdy może ją przeczytać z największą dla siebie korzyścią, zainteresowaniem i satysfakcją.** Podziwiać należy F. A. Ossendowskiego, że słynny podróżnik i świetny swych przeżyć i losów narrator umiał się znakomicie przedzierżgnąć w pisarza historycznego. Czytelnika zastanowić musi i pociągnąć słownictwo marynarskie, jakie stosuje autor szczodrze. Fragmenty życia obyczajowego zygmuntowskich czasów, wyrażone w kapitalnie sfotografowanym balu dworskim w Gdańsku, albo też weselisko W. Haraburdy z tańcami i przyśpiewkami ówczesnemi, sylwetki współczesne, ubiory, stroje, jadło, napoje — to świadczy o wielkiej autora erudycji i jest naprawdę bardzo pouczające. Dlatego też wystarczy książkę tylko zacząć czytać. **Nie można się już od niej oderwać** do ostatniej karty. To jest wielki czyn F. A. Ossendowskiego, i to czyn dobry. Długo w myślach i wspomnieniach kołysać się będą brygantyny i rosnąć będą nasze tęsknoty do wielkiej floty i do wielkich czynów i do okna potężnego na świat szeroki, by rozsławić imię ojczyzny i przyczynić się do rozrostu jej potęgi". Z pełnem uznaniem wyraża się o tej powieści J. R. Marek w *Národních Listech*, r. 1928, nr. 332, pisząc: *„Román F. A. Ossendowského plyne rychlým epickým tokem, událost stíha událost, bez lyrických peripetií. S i t u a c e j e s t á l e d r a m a t i c k y n a p i a t á, a pan W. Haraburda se svými věrnými pomocníky a oddanou ženou nese celý děj. Do jeho hrdínství, důmyslu, čestnosti a rytířskosti promítá F A. Ossendowski všechny ctnosti a touhy Polsky, jež přes úsilí jeho a několika dobrých šlechticů-vlastenců nezadržitelně upadá Je to dobrodružný román historický svěže a zajímavě vyprávěný který jistě i ve vlastní vlasti, kde je přece bohata tradice historických románů, si dobude čestného místa. K n i h a j e p ě k n ě t i š t ě n a a provázena několika výraznými a kresebně vtipnými ilustracemi K. Sopockovými. S t á l a b y z a p ř e k l a d, zvláště pro mládež, p r o s v ů j ž i v ý, d o b r o d r u ž n ý d ě j a š l c h t i l o u t e n d e n c i".*

F. A. Ossendowski: **Wańko z Lisowa.** Biblj. Iskier. T. XXIII.

Bardzo życzliwie omawia tę powieść P. Z. Dąbrowski w *Muzeum*, r. 1928, nr. 4, podnosząc jej zasadnicze walory: „Jest to powieść historyczna, z wielu względów niezmiernie interesująca ... Nie wdając się w ocenę prawdy historycznej, trzeba stwierdzić, że znany dotychczas ze swych podróżniczych powieści autor potrafił stworzyć przekonywujące obrazy historyczne i uchwycić kierunek misji dziejowej Polski w epoce podziałów. Powieść posiada poza tem jeszcze jedną swoistą cechę. Utrzymana jest cała w języku XIII wieku. Jest to jej wdzięk, ale i trudność ... Stwierdzić

trzeba, że to **książka naprawdę dobra i pożyteczna**". Na łamach *Dziennika Lwowskiego*, r. 1929, nr. 110, pisze o niej J. Gołąbek następująco: „Należy zaznaczyć, iż **młody czytelnik**, dla którego książka została napisana, **będzie ją czytał z wielką przyjemnością**, zwłaszcza, że obraz z czasów opisywanych jest ujęty w sposób zaciekawiający, a w szczególności plastycznie przedstawiono życie i obyczaj rycerski". Jędrnie i przekonywująco wyraża się o powieści sprawozdawca *Pod Znakiem Marji*, r. 1929, nr. 1, pisząc: „O powieściach historycznych F. A. Ossendowskiego mieliśmy już sposobność pisać, podnosząc ich wysokie wartości literackie. Niniejsza powieść potwierdza nasz sąd w zupełności. **Żywa, barwna fabuła, świetnie skreślone historyczne, obyczajowe, kulturalne tło epoki, przebogaty, staropolski język wnoszą w tę powieść pierwszorzędne walory**".

F. A. Ossendowski: **Życie i przygody małpki.** Biblj. Iskierek. T. III.

Pisze o tej książce A. N. w *Nauczycielu Pomorskim*, r. 1929, nr. 1, następująco: „Słynny polski podróżnik, gorący miłośnik natury i zwierząt, stworzył dzięki swej wielostronności piękną książkę dla dzieci i dla naszych bibljotek szkolnych, którą **z ciekawością, radością i niemałym pożytkiem czytać będą nasze dzieci**, a także dorośli... Techniczne wykonanie książki wzorowe; tak papier, druk, starannie przejrzany, jak rysunki, barwny na okładce i liczne jednokolorowe w tekście, zawsze na właściwem miejscu umieszczone... Życzyć tylko należy, ażeby F. A. Ossendowski, czerpiąc ze swych bogatych, na podróżach zebranych wiadomości, wzbogacił nasze ubogie dziecięce piśmiennictwo polskie o mnogie dalsze podobne dzieła, a ma wszelkie dane ku temu, wiadomości, doświadczenie, szeroki horyzont wiedzy, bujną fantazję, wielki dar pisania przystępnie, przemawiania, dostosowując się wiernie do materji, czasu i czytelnika, oraz posiada pewną cechę technicznego wykonania tej pracy, właściwą pisarzom o wielkiej płodności literackiej".

Z. Rogoszówna. **Dziecinny dwór.** Biblj. Iskierek. T. I.

O czwartem wydaniu tej powiastki pisze *Pod Znakiem Marji*, r. 1929, nr. 5, w ten sposób: „Powieść dla młodszej dziatwy, istotnie, **ślicznie skreślona**, z doskonałą znajomością psychiki dziecięcej. Czasami zdaje się, że przecież autorka więcej przemawia do rodziców i wychowawców, niż do dziecięcego czytelnika. Podkreślić trzeba **szeroko uwzględniony moment religijny**, o którym tak często zapominają, niestety, nasi powieściopisarze dla dzieci. **Miła, zdrowa i pożyteczna książka**". Niemniej przychylnie wyraża się *Swiat Kobiecy*, r. 1928, nr. 23, mówiąc: „Książka pojawia się już w czwartem wydaniu, co najwymowniej świadczy o dużej i prawdziwej wartości tej **słonecznej opowieści** o naszym polskim dworze szlacheckim. Z każdej strony tej książki wieje **serdeczna miłość i zrozumienie psychologji dziecięcej**. Jest to książka naprawdę wartościowa, która **znaleźć się powinna w każdym polskim domu**".

A. Semkowicz: **Wydania dzieł A. Mickiewicza w ciągu stulecia.**

Bardzo piękną ocenę tej pracy zamieścił na łamach *Wiadomości Literackich*, r. 1928, nr. 19, K. Czachowski, z której podajemy ustęp końcowy: „Forma gawędy bibljofilskiej pozwoliła autorowi na liczne dygresje, przez co wykład suchego napozór przedmiotu nabrał żywych barw i jest tem więcej zajmujący, iż z każdego opisu odczuwamy serdeczną i gorącą zażyłość autora z książkami, o których opowiada ze szczerą radością i głęboką wiedzą. Dzięki temu, zamiast suchego traktatu bibljograficznego, dał nam A. Semkowicz **książkę łatwą w czytaniu i bardzo ciekawą**. Podane w niej fakty są zdobyczami naukowemi, z któremi liczyć się i które cenić musi każdy badacz poety, ale przez wdzięczną i piękną formę swoją książka może i powinna dotrzeć do kół znacznie szerszych. Niejednego z czytelników zadziwi zapewne, gdy będzie miał sposobność przekonać się bezpośrednio, że i bibljografja może bynaprawdę zajmująca. **Wewnętrzne zalety książki A. Semkowicza znakomicie podnosi i uzupełnia jej wygląd estetyczny**. Zdobią ją podobizny kart tytułowych wszystkich wydań, odbitki dołączanych do nich portretów i ilustracyj. Układ graficzny książki jest bez zarzutu, a bezpretensjonalnie pomyślana okładka naprawdę świetna. Jest to bodaj **najładniejsza** pod względem wydawniczym **książka, jaka w latach ostatnich ukazała się na półkach księgarskich**". Z prasy zagranicznej

PRÓBY TEKSTU.

E. Fournier d'Albe: **Cuda fizyki.**

„By się przekonać, czy magnes może mieć postać kulistą, zrobił W. Gilbert kulę z żelaza i magnesował ją przez pocieranie magnetytem. Potem dookoła tej kuli przesuwał małą igiełkę magnesową. Igiełka zachowywała się tak, jakby kula żelazna była ziemią; zwracała się ku biegunom ziemi i przybierała rozmaite położenia, zależnie od odległości od biegunów. Wtedy w głowie Gilberta błysnęła myśl, że sama ziemia jest wielkim magnesem. Myśl była całkiem nowa, dawniej bowiem wyjaśniano zachowanie się igły magnetycznej działaniem jakichś gór magnetycznych, które miały się znajdować na północy. To przypuszczenie musiało upaść“.

(Str. 25).

St. Malec: **Harce elektronów.**

„Jeśli bowiem zamierzamy wytwarzać falę elektryczną o długości np. 600 *m*, to częstotliwość prądów antenowych powinna wynosić 500 tysięcy na sekundę. Znaczy to, że kolumny elektronów powinny przebiec w przeciągu każdej sekundy 500.000 razy w jedną stronę anteny i tyleż razy w stronę przeciwną, t. j. łącznie, tam i napowrót, miljon razy w każdej sekundzie. Jeden zatem przemarsz wzdłuż drutu antenowego powinien odbyć się w przeciągu jednej miljonowej części sekundy. Dla fal krótszych będzie oczywiście ten czas odpowiednio krótszy. Nie należy przytem zapominać, że po każdym marszu następuje króciutki postój elektronów, poczem rozpoczyna się marsz następny w przeciwną stronę“. (Str. 89).

M. Smolarski: **Przygody polskich podróżników.**

„W Aleksandrowsku, na Sachalinie, istnieje dotychczas polska szkoła imienia Maurycego Beniowskiego.

Jakież wspomnienia nasuwa nam to nazwisko?

Z mgły dziejowej, która okryła już półtorawiekowy przeszło okres czasu, wyłania się przed nami dzielna postać niezwykłego podróżnika i wojownika...

Wtrącony do więzienia, otoczony zdradą i przemocą, pozbawiony prawa do posiadania czegokolwiek, co własnem mógłby nazwać, opanował całą wyspę, zdobył okręt, uzbrojony w działa i powiódł go z rozwiniętym dumnie polskim orłem przez lodowate fale mórz północnych“. (Str. 76).

notujemy słowa E. Hanischa, pomieszczone w *Historisches Jahrbuch der Görresgesellschaft*, r. 1927, nr. 3; brzmi ona w skrócie: *„Die... schier unübersehbare Menge der Veröffentlichungen über den größten polnischen Dichter der ersten Hälfte des vergangenen Jahrhunderts, A. Mickiewicz, ist durch eine bedeutsame, interessante und eigenartige Publikation vermehrt worden. ...Wenn ich die vorliegende Publikation interessant nannte, so ergibt sich daraus, daß A. S. nicht in trockener Aufzählung der Werke und Daten seine Aufgabe erschöpft sieht. Neben der natürlich nicht auszuschließenden äußerlichen Erscheinungsform steht ihm eben die historische Untersuchung; literaturgeschichtliche Bemerkungen, die Plagiate an A. Mickiewicz, das Eingreifen in das Leben des Dichters finden daher hier ihre Erörterung. Es ist ein originelles, ganz eigenartiges Buch. Vornehm in seiner äußeren Ausstattung, reich an trefflichen Wiedergaben der Erstdrucke der einzelnen Dichterwerke, wendet es sich nicht an den weiten Kreis der Oberflächlichen. Das wäre dem Herausgeber eine Profanation. A. Semkowicz sucht hier den Kreis intimer Kenner und Bücherfreunde; ihnen widmet er seine Darstellung, die schönen Reproduktionen, das vornehme Äußere. Das Buch ist, was es sein will, eine feinsinnige Plauderei für Bibliophile."*

J. Siemiradzki: **O czem mówią kamienie?** Biblj. Iskier. T. XVIII.

O tym popularnym zarysie geologji i paleontologji pisze A. Z. w *Przyrodzie i Technice*, r. 1929, nr. 1, temi słowy: „Autor rozpoczyna książkę wstępem, w którym omawia ogólne warunki, wśród jakich rozwijała się dawniej kula ziemska, świat organiczny i powstały skamieniałości. W dalszym ciągu przedstawia szczegółowo rozwój fauny i flory na tle zmian w ukształtowaniu kontynentów i oceanów, poczynając od czasów najdawniejszych aż po chwilę, w której pojawił się na ziemi człowiek. Całość ilustruje bezmała setka rycin, zebranych w osobny atlasik, wykonany własnoręcznie przez autora. Książkę **polecić możemy jako lekturę młodzieży,** interesującej się przyrodą, a także jako pomoc i uzupełnienie nauki szkolnej".

Z. Sosnowski: **Życie w akwarjum.** Biblj. Iskier. T. XIII.

Pisze o tej książce w *Muzeum*, r. 1928, nr. 1, W. Herman temi słowy: „Książka traktuje o urządzeniu akwarjum pod względem technicznym, podaje najważniejsze gatunki zwierząt, w akwarjach hodowanych, wraz z... wiadomościami z zakresu ich rozwoju oraz ich życia zarówno w niewoli jak na swobodzie, wreszcie, w zakończeniu, opisuje metody konserwowania okazów, które mają być włączone do zbiorów. Całość zaopatrzona jest w liczne ilustracje i wyposażona przejrzyście ułożonym skorowidzem. Rzecz bardzo na czasie i inicjatywę jej wydania musimy powitać z prawdziwem uznaniem... **Strona zewnętrzna** książki jest **bardzo staranna,** papier dobry, okładka pięknie wykonana i za to się należy wydawnictwu uznanie... Książeczka ...jest... ciekawa i może być pożyteczna dla miłośników przyrody, pragnących prowadzić akwarjum, gdyż przynosi niektóre ciekawe szczegóły i opisy z życia zwierząt w niewoli". Niemniej przychylnie ocenia ją K. Króliński na łamach *Wiadomości Nauczycielskich*, r. 1927, nr. 8—9, pisząc: „Autor wzbogacił znaną i pożyteczną Bibljotekę Iskier pracą **o wysokiej wartości** popularno-naukowej i wychowawczej. Dziełko to może obudzić zamiłowanie do przyrody nawet u takich uczniów, którzy dotychczas ją lekceważyli. Wydanie książki bardzo staranne".

W. Szafer: **Yellowstone.** Bibl. Iskier. T. XXVI.

Bardzo przychylnie omawia te wrażenia z podróży J. Kołodziejczyk w *Ziemi*, r. 1929, nr. 9, pisząc: „Autor nietylko odmalował żywo i barwnie krajobrazy, szatę roślinną, mieszkańców puszczy, gejzery i źródła gorące, ale przedstawił bardzo interesująco stworzenie i organizację Yellowstone Parku; w rozważaniach zaś końcowych przedstawia polski program parków narodowych. Książkę W. Szafera powinien przeczytać zarówno każdy krajoznawca, jak i każdy interesujący się postępami kultury świata. A do zaznajomienia się z tą książką tembardziej zachęcamy, bo jest **napisana barwnie, żywo i interesująco**". Podobnie wyraża się F. B. w *Głosie Narodu*, r. 1929, nr. 164, mówiąc: „Każdy miłośnik przyrody **przeczyta ją z przyjemnością** i zrozumie i odczuje całą wartość tych zamierzeń, które ożywiają dziś propagatorów idei ochrony przyrody. Niemniej życzliwie pisze o niej M. B. Lepecki na łamach *Wiadomości Literackich*, r. 1929, nr. 34, podnosząc jej wartość: **„Z przyjemnością stwierdzimy w niej wzorowy porządek i ścisłość.** W przeciwieństwie do legjonu przygodnych podróżników, wypisujących niemożebne banialuki o stronach zaledwie widzianych, ale bynajmniej nie znanych,

PRÓBY TEKSTU.

F. A. Ossendowski: **Mali zwycięzcy.**

„Rozmyślając nad tem, przecinał kotlinę we wschodnim kierunku. Gdy okrążył jezioro, nagle zatrzymał się i ze zdumieniem spojrzał na rękaw swej kurtki.

W kilku miejscach była ona poplamiona krwią.

Henryk obejrzał ręce.

Nigdzie nie spostrzegł najmniejszego zadraśnięcia. Nie mógł tego zrozumieć.

Zaczął się uważnie rozglądać dokoła i wkrótce spostrzegł duże krople i bryzgi krwi na liściach i gałęziach krzaków.

— Przebiegało tędy zranione zwierzę, które w ucieczce broczyło krwią... — szepnął do siebie.

Idąc śladem krwi, dotarł do brzegu jeziora i nagle przystanął, zaciskając karabin w ręku.

Na kamienistym brzegu, tuż nad wodą, leżał człowiek.

Henryk rozpoznał mongolski strój leżącego...

Nie widział twarzy leżącego, bo człowiek ten upadł piersią na ziemię.

Nie ruszał się wcale.

Trzymając karabin w pogotowiu, zbliżył się do niego Henryk i stanął nad Mongołem“. (Str. 59—60).

B. Bobrowska: **Janek w legjonach.**

„Nagle komenda:

— Baczność, w prawo patrz!

Nietylko szeregi strzelców, ale i garstka publiczności przyjmuje odruchowo postawę wojskową. W siwej strzeleckiej kurtce, bez odznak, z orzełkiem jeno na maciejówce, spokojny, a gorącego uczucia pełen, zbliża się Wódz, serce i głowa tej garstki walecznych, Komendant Józef Piłsudski.

— Niech żyje! — wydziera się okrzyk ze wszystkich piersi.

Komendant skinął. Cisza.

— Żołnierze, — mówi — idziemy walczyć o honor żołnierza polskiego, idziemy uwolnić ziemię polską od najeźdźcy. Jesteście wojskiem polskiem, które w obronie Ojczyzny staje do boju. Przysięgnijcie wraz ze mną walczyć do ostatniej kropli krwi.

Błysk szabel. — Przysięgamy — zgodnym wyrzeczono chórem.

— A teraz w drogę! — pada komenda.

Ruszają szeregi“. (Str. 21).

W. Szafer daje nam wiadomości skontrolowane i pewne. W krótkich rozdziałach, nie przeciążonych zwykłem a częstem w książkach podróżniczych bajdurzeniem, zamyka autor, zgrubsza, wszystkie wiadomości, niezbędne do uzmysłowienia sobie, jak wygląda najpierwszy i największy park świata".

Z. Urbanowska: **Róża bez kolców.** T. I i II. Biblj. Iskier. T. XIV i XV.

Z radością wita tę książkę H. Ewald w *Dzienniku Bydgoskim*, r. 1928, nr. 101, pisząc: „Na tle przecudnej przyrody tatrzańskiej osnuła autorka opowiadanie z niedawnej przeszłości. Bogaty angielski lord, nasz rodak, którego żądza wolności i bogactwa zapędziła do Anglji, wraca po latach, trapiony wyrzutami sumienia, do ukochanych Tatr. Tutaj, na łonie przyrody, w rodzinnem otoczeniu, odnajduje swą polską duszę i cudem swoich ukochanych, uzyskuje ich przebaczenie i wraca na ojczyzny łono. Trudno osądzić, czemu dać pierwszeństwo w układzie tej powieści, czy **rozrzewniającej swą głęboką treścią** fabule, czy **przepięknym opisom naszych gór,** ich bujnej roślinności i bogactwa świata zwierzęcego. Nietylko młodzież, lecz wszyscy, którzy Tatry znają, winni sięgnąć po to **dzieło wyjątkowe,** które jest odzwierciedleniem naszej kultury tatrzańskiej. Chłopcy, dorodni nasi harcerze, znajdą w śmiałym i szlachetnym bohaterze wzór godny naśladowania. Nie każdego stać niestety na zakup tego cennego dzieła; **winno się ono koniecznie znaleźć w każdej bibljotece szkolnej,** nawet poważnych towarzystw krajoznawczych". W *Dziś i Jutro*, r. 1928, nr. 5, poleca ją M. S. gorąco swoim czytelnikom: „Autorka chce wam pod osłoną fantastycznej fabuły **zdrowy, posilny, pokarm** podać. Chce was w łatwy, a zajmujący sposób zaznajomić z oryginalną tatrzańską roślinnością, nie w zasuszonych okazach, ale wśród wycieczek radosnych w góry. Ona chce wam i świat zwierzęcy okazać w ruchu i blasku swym całym. Zawzięła się na was niedobra autorka! Więzi wasze zainteresowanie coraz ciekawiej rozwijającemi się wypadkami, a tu znów wam szerokie otwiera horyzonty na zamgloną przeszłość geologiczną gór naszych, do chat was góralskich prowadzi, ucząc poznawać i oceniać ich piękno swoiste. Ludzi wam pokazuje tych, co walczyli o piękno Tatr i, choć pomarli, zwyciężyli. Gdy wam jeszcze dodam, że **całość ślicznie i bogato ilustrowana,** zrozumiecie napewno, dlaczego **polecam wam tę książkę** nietylko do przeczytania, ale do nabycia jej na stałe dla waszej bibljoteki". Najpiękniej ocenił ją K. A. Czyżowski w *Głosie Prawdy*, r. 1927, nr. 349, pisząc: „Jakkolwiek pierwsze wydanie tej powieści ukazało się jeszcze w roku 1903, obecne jej **drugie wydanie trzeba uważać** poniekąd **za czyn obywatelski.** Celem bowiem autorki jest nietyle wzbudzanie zainteresowania fabułą, bardzo pięknie zresztą przeprowadzoną, ile wzniecanie podziwu i miłości wśród młodzieży dla Tatr, tej korony polskiej przyrody. Bardzo ciekawe i udatne zainteresowanie czytelnika botaniką, geologją, zoologją, a nawet paleontologją Tatr, a w następstwie dziwnie bezpośrednie **i głębokie tchnienie umiłowania przyrody,** czynią z tej książki osobny rozdział w literaturze tatrzańskiej i to rozdział bardzo piękny i bardzo pożyteczny".



Okładka K. Mackiewicza do F. A. Ossendowskiego: Mali zwycięzcy.

J. Verne: **Wyprawa w głąb Afryki.** Biblj. Iskier. T. XXI.

Pisze o tej książce, przełożonej przez W. Topolińskiego, recenzent *Pod Znakiem Marji*, r. 1929, nr. 5, temi słowy: „Oto nowa książka, przyswojona naszej literaturze **w przekładzie,** trzeba przyznać, **doskonałym.** Jako opis wyprawy podróżniczej z niezliczonemi przygodami, pełny zupełnej tajemniczości, zaciekawia książka w najwyższym stopniu młodego czytelnika, a nie można pominąć, że przez swój wysoki element etyczny... **wywiera dodatni moralny wpływ na czytających".**

J. Verne: **Tajemniczy gród w pustyni.** Biblj. Iskier. Tom XXIV.

Wartość tej książki, stanowiącej dalszy ciąg poprzedniej, a przełożonej również przez W. Topolińskiego, podnosi *Pod Znakiem Marji*, r. 1929, nr. 5, następująco: „Podobnie, jak w innych powieściach J. Verne'a, i tutaj istotnie podziwiać trzeba jego przebogatą wyobraźnię i naukową intuicję w przeczuciu wynalazków, które za jego czasów były fantazją, dziś po większej części są już rzeczywistością. To też **talent tego pisarza błyszczy** i w tej książce **w całej pełni** i zdaje się długo jeszcze znajdować będzie swych wielbicieli wśród rzeszy młodych czytelników".

KRONIKA INSTYTUCJI

Ostatnie aprobaty ministerjalne w zakresie naszych wydawnictw. W ostatnich miesiącach aprobowało Min. W. R. i O. P. następujące nasze wydawnictwa:

I. Rozp. z d. 4. IX. 1929, L. II. 11136/29, jako podręcznik pomocniczy dla szkół powszechnych i średnich wszystkich typów:

1. *J. Kilarski:* **Przewodnik po Poznaniu.** Dozwolone.

II. Rozp. z d. 18. IX. 1929, L. 15858/28, jako lekturę uzupełniającą dla uczniów szkół średnich ogólnokształcących i seminarjów nauczycielskich:

1. *H. C. Andersen:* **Ausgewählte Märchen.** Cz. IV. Opr. Z. Bass. Bibl. Niem. T. XXV. Dozwolone.

III. Rozp. z d. 5. X. 1929, L. II. 25609/29, jako podr. dla ucz. 6 kl. gimn.:

1. *St. Pawłowski:* **Geografja dla klas wyższych. Część III. Kraje i morza pozaeuropejskie.** Dozwolone.

IV. Rozp. z d. 16. X. 1929, L. II. 25261/29, jako podr. dla ucz. 2 klasy gimnazjalnej:

St. Tync i *J. Gołąbek:* **Czytanki polskie na drugą klasę gimnazjum.** Wyd. II. Dozwolone.

V. Rozp. z d. 7. XI. 1929, L. II. 22905/29, do bibljotek szkolnych:

1. *F. Śliwiński:* **Organizacja władz szkolnych i szkolnictwo wszystkich stopni w Polsce odrodzonej.** Polecone.

Poza tem zamieszcza Dziennik Urz. Min. W. R. i O. P., rocz. XII, nr. 6, poz. 94, aprobatę jako podr. pomocniczego dla ucz. klas wyższych gimn.:

1. *J. Firewicz* i *J. Firewiczowa:* **Zbiór ćwiczeń zootomicznych dla uczniów szkół średnich.** Dozwolone.

Konkurs na rysunek. Instytucja nasza rozpisała ostatnio konkurs dla uczniów szkół powszechnych i średnich na rysunek do jednej z książek Bibl. Iskier, lub Biblj. Iskierek. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 1. I. 1930, poczem w dniu 6 I. 1930 zostaną wypłacone nagrody za najlepsze rysunki. Ogółem przeznaczono na ten cel dwie nagrody po zł. 100·—, sześć po zł. 50·—, oraz szesnaście po zł. 25·—. Warunki konkursu przesyłamy na żądanie bezpłatnie.

Konkurs na stypendja. Losowanie czterdziestu stypendjów po zł. 200·— dla uczniów szkół średnich polskich w kraju i zagranicą, odbyło się 18. X. 1929 we Lwowie. Odpowiednie zawiadomienia rozesłano do odnośnych szkół. Stypendja te uzyskali następujący uczniowie:

1. Stypendja im. J. Kasprowicza: Grodzicki Augustyn, uczeń kl. VIII Państw. Gimnazjum w Katowicach; Kochanowska Marja, uczenica kl VIII Gimnazjum Żeńskiego Marji Arndtowej w Warszawie na Pradze; Matlak Kazimierz, uczeń kl. VII Gimnazjum Państw. im. Mikołaja Kopernika w Żywcu; Olecki Karol, uczeń kl. VIII Państw. Gimnazjum Klasycznego i Humanistycznego w Toruniu.

2. Stypendja im. K. Wojciechowskiego: Bardan Michał, uczeń kl. VIII Gimnazjum Państw. w Brzeżanach; Franciszek Kuczera, uczeń kl. VIII Państw. Gimnazjum VIII im. Króla Kazimierza Wielkiego we Lwowie; Wierzbicka Krystyna, uczenica kl. VII Gimnazjum Państw. im. M. Konopnickiej we Włocławku; Skrzeczkowski Bronisław, ucz. kl VIII Korpusu Kadetów nr. 3 w Rawiczu.

3. Stypendja im. J. Szaroty: Kamieńska Stanisława, uczenica kl. VIII Państw. Gimnazjum Żeńskiego im E. Platerówny w Grodnie; Kłosowski Aleksander, uczeń kl. V Gimnazjum Państw. J. Lelewela w Warszawie; Sentyrzówna Stanisława, uczenica kl. VII Gimnazjum Żeńskiego S. S. Urszulanek w Tarnowie; Tomaszewski Kazimierz, uczeń kl. VIII Państw. Gimnazjum Męskiego w Chełmie.

4. Stypendja im. St. Leonharda: Frączkówna Józefa, uczenica kl. VIII Gimnazjum Państw. im. Juljusza Słowackiego w Częstochowie; Grabowski Jan, uczeń kl. VIII Gimnazjum Państw. im. Hetmana Karola Chodkiewicza w Lidzie; Korynek Tadeusz, uczeń kl. VIII Gimnazjum Państw. im. Króla Kazimierza Jagiellończyka w Kołomyi; Wężykowski Ksawery, uczeń kl. VIII Państw. Gimnazjum im. Kazimierza Wielkiego w Zduńskiej Woli.

5. Stypendja im. F. Kierskiego: Delima-

tówna Cecylja, uczenica kl. V Państw. Seminarjum Żeńskiego w Lesznie; Dikszteјn Józef, uczeń kl. IV Liceum Krzemienieckiego Państw. Seminarjum Naucz. w Krzemieńcu; Olszańska Marja, uczenica Państw. Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego im. św. Jadwigi w Tarnowie; Walaszek Mieczysław, uczeń Państw. Seminarjum Nauczycielskiego im. Marszałka Piłsudskiego w Samborze.

6. Stypendja im. B. Geberta: Kalinowski Witold, uczeń kl. VIII Gimnazjum Państw. im. Karola Brzostowskiego w Suwałkach; Lipiński Franciszek, uczeń kl. VIII Gimnazjum Koedukacyjnego Magistratu miasta Żyrardowa; Nowodworski Gustaw, uczeń. kl. VIII Gimnazjum Państw. im. Króla Zygmunta Augusta w Wilnie; Urban Wincenty, uczeń kl. VII Gimnazjum Państwowego im. Bolesława Chrobrego w Leżajsku.

7. Stypendja za dobre postępy w nauce filologji klasycznej: Adamczyk Antoni, uczeń kl IV Gimnazjum II Męskiego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich w Warszawie; Biolik Piotr, uczeń kl. VI Państw. Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Pszczynie; Legowicz Jan, uczeń kl. VII Gimnazjum im. Jana Długosza we Lwowie; Poteracki Alojzy, uczeń kl. VI Państw. Gimnazjum im. Bolesława Krzywoustego w Nakle.

8. Stypendja za dobre postępy w nauce matematyki: Herfurt Stanisław, uczeń kl VIII Gimnazjum Państwowego im. Hetmana Żółkiewskiego w Siedlcach; Hess Kazimierz, uczeń kl. VII Gimnazjum Koedukacyjnego Magistratu Miasta w Tomaszowie Mazowieckim; Kamionka Marjan, uczeń kl. VI Gimnazjum Państw. Męskiego im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu; Rymarówna Zofja, uczenica kl. VIII Państwowego Gimnazjum Żeńskiego w Krakowie.

9. Stypendja za dobre postępy w nauce geografji: Biłyk Tadeusz, uczeń kl VII Gimn. Państwowego w Drohobyczu; Stachowski Józef, uczeń kl. VII Gimnazjum Koedukacyjnego Wydziału Powiatowego Sejmiku Garwolińskiego w Garwolinie; Stelmach Tadeusz, uczeń kl. IV Gimnazjum Państwowego im. Stanisława Staszica w Sosnowcu; Talarczykówna Halina, uczenica kl. VI Pryw. Humanistycznego Gimnazjum p. w. Najśw. Serca Jezusa w Poznaniu.

10. Stypendjum im. K. Arciszewskiego: Eryka Kwidzińska, uczenica kl. VI Gimnazjum Polskiego w Gdańsku.

11. Stypendjum im. H. Sienkiewicza: Walenty Tanajew, uczeń kl. IV Gimnazjum Polskiego im. H. Sienkiewicza w Charbinie.

12. Stypendjum im. K. Marcinkowskiego: Janina Kowalska, uczenica Gimnazjum S. S. Urszulanek w Berlinie.

13. Stypednjum im. A. Mickiewicza: Tadeusz Jaworski, uczeń Gimnazjum Państwowego Męskiego w Tarnowskich Górach, syn emigranta polskiego, mieszkającego w Lievin we Francji.



Fragment oddziału cynkograficznego Zakładów Graficznych S. A. Książnica-Atlas we Lwowie.

Światowa sława prof. E. Romera. Pod takim nagłówkiem zamieszcza *Expres Poranny* z d. 15. X. 1929 następujący artykuł: „W Meksyku odbył się pierwszy kongres Panamerykańskiego Instytutu Geografji i Historji z udziałem wszystkich krajów kontynentu amerykańskiego. W posiedzeniach kongresu brał udział konsul generalny Rzplitej w Meksyku dr. R. Merdinger. Dr. R. Merdinger stwierdził, że między fachowcami doskonale znane jest nazwisko prof. E. Romera. W szczególności **z wielkiem uznaniem wyrażali się o nim** dr. A. Marten i dr. J. Massip, którym nasz konsul ofiarował atlas etnograficzny Polski, wydany w swoim czasie w Paryżu przy współpracy prof. E. Romera".

Pokłosie z wystaw tegorocznych. Z okazji naszego udziału w P. W. K. pisze na łamach *Dziennika Poznańskiego*, r. 1929, nr. 170, W. W. następującemi słowy:

„Wydania kartograficzne są główną zasługą Książnicy-Atlasu S. A. obok podręczników szkolnych. **Mapy tego zakładu w doskonałości swojej bynajmniej nie ustępują zagranicznym.** Wyróżnia się wśród eksponatów szczególnie *E. Romera*: Mapa topograficzna, komunikacyjna i administracyjna Polski. Mapa ta, nad którą pracowano sześć lat, jest istotnie podziwu godną; wystarczy spojrzeć na nią, aby zrozumieć, jakie trudności należało pokonać w tym celu jedynie aby

zachować przejrzystość przy równoczesnem umieszczeniu najmniejszych wiosek i drożyn, nie mówiąc już o dalszych szczegółach, które uwzględniono, mimo to szczęśliwie rozwiązując zadanie. Na pierwszy rzut oka mapa taka może się wydawać rzeczą prostą, nie zasługującą na uwagę, obok której można przejść obojętnie. Uważamy zatem za stosowne, by nań skierować uwagę zwiedzających".

W związku z tą samą wystawą zamieścił w *Kurjerze Poznańskim*, r. 1929, nr. 440, Z. Wojciechowski długi feljeton o naszej działalności. Podajemy z niego części ogólne, dotyczące naszej produkcji kartograficznej: „Zwiedzającemu stoisko S. A. Książnica-Atlas rzuca się w oczy przedewszystkiem długi szereg **map, stanowiących chlubę instytucji** i jej naczelnika, prof. E. Romera... Dział map S. A. Książnica-Atlas jest **prawdziwą pracą dla dobra kultury narodowej.** W szeregu wypadków, tak z poszczególnych zagadnień terenów polskich, jak też i z terenów pozapolskich, otrzymujemy, pierwsze polskie mapy i złożony z nich pierwszy wielki szkolny atlas geograficzny w miejsce rozmaitych kozennów, w których w powojennych jeszcze wydaniach figurowała polityczna mapa Galicji i Bukowiny".

Na marginesie VIII Targów Wschodnich pisze sprawozdawca *Dziennika Ludowego*, r. 1929, nr. 211, temi słowy: „Nader interesująco reprezentuje się wystawa wydawnictwa książek i map S. A. Książnica-Atlas, będącej dziś **jedną z najpoważniejszych firm wydawniczych w Polsce**, zwłaszcza z zakresu podręczników szkolnych".

Z humanitarnej działalności instytucji. W ostatnich miesiącach nadesłały nam pisemne podziękowania następujące instytucje: Pol. Tow. Krajoznawcze w Krakowie za 9 ks. i 4 mapy, Koło Rodzicielskie Szkoły Ćwiczeń P. Sem. Naucz. Żeńsk. we Lwowie — 3 ks., Lw. Szk. Handl. T. S. H. we Lwowie — 12 ks., Szk. Pow. im. J. Słowackiego w Starym Sączu — 3 ks., Okr. Tow. Rolnicze w Warszawie, Niższe Koed. Gimn. w Równem — 42 ks., Starostwo Grodzkie we Lwowie i T. O. M. we Lwowie za 20 książek.

Z zagranicy otrzymaliśmy podziękowania od: Library of Congress w Waszyngtonie za 2 ks. i 1 mapę, Pol. Tow. Oświata w Wiedniu, oraz Hôpital de Soleil w St. Etienne.

Wydawnictwo i nakład Książnicy-Atlasu Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, S. A. Redaktor: Jan Koczwara, Lwów, Czarnieckiego 12. Zakłady Graficzne Książnica-Atlas, Lwów.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.